

---

# PRZYKŁADOWY ARKUSZ EGZAMINACYJNY

## JĘZYK POLSKI

### POZIOM PODSTAWOWY

**Czas pracy 170 minut**

#### **Instrukcja dla zdającego**

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 12 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.

***Życzymy powodzenia!***

Za rozwiązanie  
wszystkich zadań  
można otrzymać  
łącznie  
**70 punktów**

*Część I – 20 pkt  
Część II – 50 pkt*

## Część I – rozumienie czytanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko własnymi słowami – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y. W zadaniach zamkniętych wybierz tylko jedną z zaproponowanych odpowiedzi.

### Gustaw Herling-Grudziński, *O książce*

1. Różne są formy obcowania z książką, lecz spośród nich najwcześniejszą jest może przyjaźń. Cofając się uważnie w kraj lat dziecińczych, zaludniony postaciami Robinzonów [sic!] *Cruzo*<sup>1</sup>, *Davidów Copperfieldów*<sup>2</sup>, *Martinów Edenów*<sup>3</sup> i *Kimów*<sup>4</sup> dostrzeżemy wyraźnie, że urok osobisty bohaterów powieściowych wycisnął niezatarte piętno na emocji pierwszego zetknięcia z książką. We mgle najodleglejszych wspomnień przesuwają się szeregi ludzi-wzorów. Tym zaprzysięgliśmy kiedyś w uniesieniu i podziwie dozgonną wierność i chęć naśladowania, tamtych odtrąciliśmy surowo w pierwszej pysze dziecięcej czystości. Czyż nie takie uczucia rodzą najfodszą, nieświadomą swej głębi przyjaźń?

2. Im dalej w głąb, tym gwałtowniej domaga się czytelnik, aby książka odsłoniła mu sekrety poznania. Książka – klucz do najtrudniejszych zagadnień, książka – światło, po które sięgają zbłąkane w ciemnościach ręce, tłumacz starych i stwórca nowych światów towarzyszy pierwszym kryzysom i zwątpieniom naszej młodości. Darwin pomieszany z Renanem, Platon czytany z Tomaszem à Kempis, książka – płomień osłaniany troskliwie w czas pierwszej burzy. Myślę, że w dziejach naszego do niej stosunku jest to okres najbardziej religijny. Gdyż przenika go na wskroś potrzeba odnalezienia się we wszechświecie. I może to wówczas jeden jedyny raz bierzemy ją do rąk z czcią, należną tylko modlitownikom.

3. Lecz bądźmy sprawiedliwi. Modlitwa jest sztuką głębokich skupień a nie rozpaczliwych poszukiwań. Nie prawdziwego poznania oczekujemy od książki, ale pomocy. A gdy jej nie widać znikąd? Biedny gimnazjalista Grodzicki z pięknej powieści *Parandowskiego*<sup>5</sup> podpalił naiwnie niebo, bo zawisło nad nim nieznośnym ciężarem. Samotność jest wówczas nie formą opanowania świata, ale ucieczki od niego. Poznanie nie śmiałością zdobywcy, ale lękiem metafizycznym zbłąkanego. Nic lepiej nie wyraża dramatycznego napięcia tego czasu, niż zdanie pewnego uczonego niemieckiego z XVIII wieku: „Wędrowałem wśród wiedzy jak psy, które wyszedłszy na spacer ze swoim panem biegną setki razy naprzód i w tył; a dopadając do jego nóg są zmęczone”. W tym punkcie zamiłowanie do czytania książki nabiera cech klasycznego rozdroża.

4. Zdaje się, że przypada ono na lata powtórnego dojrzewania. To znaczy na lata, gdy ważna zaczyna być nie pogoń za autorytetem, ale wewnętrzny nakaz kształtowania własnego charakteru. Ten zakręt posiada więcej niż inne cechy zaczepnego, a nie obronnego lub uległego stosunku do książki.

5. Jeśli przyjaźń i poznanie uważam za dwa podstawowe uczucia, określające dalsze dzieje naszego współżycia z książką, to czynię tak nie dla ich zasadniczej jakiejś sprzeczności. Mówiąc otwarcie, jest to pierwsza i najważniejsza próba naszej intelektualnej odwagi, w której nie wybór rozmyślny, ale uczucie organicznego ryzyka gra główną rolę. Kto, jak *Bolesław Miciński*<sup>6</sup> nie ulęknie się „podróż do piekieł”, może poprzez czyściec trafić do nieba. Odtąd wolno nam już tylko albo kochać i nienawidzić, albo wzruszać się i obojętnieć. Książka prowadzi jednych do zabawy i samej nauki, drugich do namiętności i wyznawstwa. Bohaterzy powieściowi jeszcze silniej niż dobrymi znajomymi i przyjaciółmi stają się naszymi wzorami. Problemy wzbudzają nie czystą i bezinteresowną chęć poznania, ale wiecznie czujną i wspaniałą żądzę bezpośredniego uczestnictwa.

<sup>1</sup> Daniel Defoe, *Robinson Cruzo*

<sup>2</sup> Charles Dickens, *David Copperfield*

<sup>3</sup> Jack London, *Martin Eden*

<sup>4</sup> Rudyard Kipling, *Kim*

<sup>5</sup> Jan Parandowski, *Niebo w płomieniach*

<sup>6</sup> Bolesław Miciński, *Podróż do piekieł*

6. Coraz mniej jest książek nudnych lub interesujących, a coraz więcej drogich lub zupełnie obcych. Ludzie starzy pozostają już przy jednym lub dwóch autorach, kochają co dzień oszczędniej, co dzień wyjącej. Balzac<sup>7</sup> tworzy nie obraz Francji dziewiętnastowiecznej, ale narzuca drgającą pasją wizję mieszczańskiego kłębowiska interesów i namiętności. Conrad<sup>8</sup> przemyka się we mgle dalekich mórz nie jak samotny żeglarz, ale jak dumny spadkobierca najlepszych cech twardego człowieczeństwa. Kryteria estetyczne nabierają zabarwienia moralnego, a samotność ze słabości i ucieczki przeobraża się w siłę i spełnienie. Jest niby dojrzały owoc, który spada po latach pełnego udręki i radości wzrastania. Gdyż świat książki jest zazdrosny i wyłączny, nie zna pojęcia „rozumnej gospodarki uczuć”. Rzeźbiąc człowieka, chce rozporządzać całą jego gliną.

7. Nieprawda. Istnieją pasje, które swą siłą dorównują umiłowaniu książki. Taką jest walka o wolność. Po pięciu latach wojennej rozłąki wchodzi nieśmiało i ze wzruszeniem pomiędzy ściany biblioteki. I widzę, że nie straciłem w więzieniach, na froncie ani jednego dnia, ani jednej godziny. Gdy sądzę, że zmieniłem tylko na inną samą formę wyznawstwa. Nie przestając wierzyć, budujemy wolno, uporczywie samych siebie wszędzie. I gdy z daleka dochodzą nas coraz częstsze wieści o zabitych i zmarłych uczonych, pisarzach i artystach, gdy rośnie niepowstrzymanie księga strat kultury polskiej, wiemy na pewno, że w ten sposób pogłębia się jeszcze najdroższa i na zawsze zobowiązująca komunია przelanej krwi w obronie książki jedynej i bezimiennej. Tej, którą piszemy teraz wszyscy najbezwzględniejszą z wojen.

(pisane w Rzymie w lutym 1945 roku)

Tekst opracowano na podstawie: G. Herling-Grudziński, *O książce*, [w:] tegoż, *Żywi i umarli. Szkice literackie*, Lublin (b. r. w.), s. 67–69.

### **Zadanie 1. (1 pkt)**

Co – według Herlinga-Grudzińskiego – zostaje w nas z lektur lat dziecińczych (akapit 1.)?

---

---

### **Zadanie 2. (2 pkt)**

Jakie emocje towarzyszą młodym czytelnikom w poznawaniu bohaterów literackich? Podaj trzy przykłady (akapit 1.).

---

---

---

### **Zadanie 3. (2 pkt)**

Czego – w miarę dorastania – domaga się czytelnik od literatury? Podaj trzy przykłady (akapit 2.).

---

---

### **Zadanie 4. (1 pkt)**

Jaki środek retoryczny użyty został w pierwszym zdaniu akapitu trzeciego?

---

---

<sup>7</sup> Honoré de Balzac, *Komedia ludzka*

<sup>8</sup> Joseph Conrad, *Lord Jim*

**Zadanie 5. (1 pkt)**

Jakiego znaczenia poza lekturą nabiera w tekście Herlinga słowo „książka” (akapit 7.)?

---

---

**Zadanie 6. (1 pkt)**

Zacytuj zdanie z akapitu 4. będące kontynuacją myśli z akapitu 3.

---

---

**Zadanie 7. (1 pkt)**

Jakie uczucia – według autora tekstu – określają nasze współzycie z książką?

---

---

**Zadanie 8. (1 pkt)**

Jak rozumiesz – w kontekście akapitu 5. – określenie „intelektualna odwaga”?

---

---

**Zadanie 9. (2 pkt)**

Z akapitu 6. wypisz dwie metafory i objaśnij ich sens.

---

---

---

**Zadanie 10. (2 pkt)**

Z akapitu 6. wybierz dwa porównania i określ, jaką funkcję w tekście pełnią.

---

---

**Zadanie 11. (1 pkt)**

Który rok autor ma na myśli, gdy mówi: „Po pięciu latach wojennej rozłąki wchodzę nieśmiało i ze wzruszeniem pomiędzy ściany biblioteki”?

---

---

**Zadanie 12. (2 pkt)**

Wypisz z tekstu nazwiska pisarzy przywołane przez Herlinga.

---

---

**Zadanie 13. (3 pkt)**

Podaj:

a) główną tezę tekstu

---

---

b) dwa argumenty potwierdzające tezę

---

---

c) wniosek, do którego autor prowadzi czytelnika

---

---

**Część II – pisanie tekstu własnego w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu**

Wybierz temat i napisz wypracowanie nie krótsze niż dwie strony (około 250 słów).

Temat 1. **Różne oblicza patriotyzmu. Porównaj sposoby jego rozumienia i przedstawienia na podstawie fragmentu *Wielkiej Improwizacji z Dziadów części III* Adama Mickiewicza oraz liryku Jana Kasprówicza *Rzadko na moich wargach*. Odwołaj się do twórczości obu poetów.**

**Adam Mickiewicz, *Wielka Improwizacja***

Teraz duszą jam w moją ojczyznę wcielony;

Ciałem połknąłem jej duszę,

Ja i ojczyzna to jedno.

Nazywam się Milijon – bo za milijony

Kocham i cierpię katusze.

Patrzę na ojczyznę biedną,

Jak syn na ojca wplecionego w koło;

Czuję całego cierpienia narodu,

Jak matka czuje w łonie bole swego płodu.

Cierpię, szaleję – a Ty mądrze i wesoło

Zawsze rządzisz,

Zawsze sądzisz,

I mówią, że Ty nie błądzisz!

Słuchaj, jeśli to prawda, com z wiarą synowską

Słyszał, na ten świat przychodząc,

Że Ty kochasz; – jeżeliś Ty kochał świat rodząc,

Jeśli ku zrodzonemu masz miłość ojcowską; –

Jeżeli serce czułe było w liczbie zwierząt,

Któreś Ty w arce zamknął i wyrwał z powodzi; –

Jeśli to serce nie jest potwór, co się rodzi

Przypadkiem, ale nigdy lat swych nie dochodzi; –

Jeśli pod rządem Twoim czułość nie jest bezrząd,

Jeśli w milion ludzi krzyczących „ratunku!”

Nie patrzysz jak w zawiłe równanie rachunku; –  
Jeśli miłość jest na co w świecie Twym potrzebną  
I nie jest tylko Twoją omyłką liczebną...

[...]

Milczysz! – Jam Ci do głębi serce me otworzył,  
Zaklinam, daj mi władzę: – jedna część jej licha,  
Część tego, co na ziemi osiągnęła pycha,  
Z tą jedną cząstką ileż ja bym szczęścia stworzył!

### **Jan Kasprówic, *Rzadko na moich wargach***

Rzadko na moich wargach –  
Niech dziś to warga ma wyzna –  
Jawi się krwią przepojony,  
Najdroższy wyraz: Ojczyzna.

Widziałem, jak się na rynkach  
Gromadzą kupczykowie,  
Licytujący się wzajem,  
Kto Ją najgłośniej wypowie.

Widziałem, jak między ludźmi  
Ten się urządza najtaniej,  
Jak poklask zdobywa i rentę,  
Kto krzyczy, iż żyje dla Niej.

Widziałem, jak do Jej kolan –  
Wstręt dotąd serce me czuje –  
Z pokłonem się cisną i radą  
Najpospolitsi szuje.

Widziałem rozliczne tłumy  
Z pustą, leniwą duszą,  
Jak dźwiękiem orkiestry świątecznej  
Resztki sumienia głuszą.

[...]

Więc się nie dziwcie – ktoś może  
Choć milczkiem słusność mi przyzna –  
Że na mych wargach tak rzadko  
Jawi się wyraz: Ojczyzna.

Lecz brat mój najbliższy i siostra,  
W tak czarnych żałobach ninie,  
Ci wiedzą, że chowam tę świętość  
W najgłębszej serca głębinie.

[...]

W mej pieśni, bogatej czy biednej –  
Przyzna mi ktoś lub nie przyzna –  
Żyje, tak rzadka na wargach,  
Moja najdroższa Ojczyzna.

**Temat 2. Rozważania egzystencjalne jako jeden z elementów charakterystyki głównego bohatera utworu J. W. Goethego *Cierpienia młodego Wertera*. Zanalizuj wybrane fragmenty, oceniając je w kontekście całej powieści.**

**J. W. Goethe, *Cierpienia młodego Wertera* (fragmenty)**

22 maja 1771

Że życie ludzkie jest tylko snem, zdawało się już niejednemu. I mnie również uczucie to stale towarzyszy.

Gdy widzę, jak ograniczone są czynne i badawcze siły człowieka; gdy widzę, jak wszelka działalność zmierza do tego, by uczynić zadość potrzebom, które znowu nie mają innego celu jak ten, by przedłużyć nasze biedne istnienie, a następnie, gdy widzę, że wszelkie uspokojenie się co do pewnych punktów dociekań jest tylko senną rezygnacją, gdyż człowiek maluje sobie pstrymi postaciami i jasnymi widokami ściany, wśród których jest zamknięty – to wszystko, Wilhelmie, odbiera mi mowę! Wracam w siebie i znajduję świat! Znowu raczej w przeczuciu i niejasnym pożądaniu niż w rzeczywistym kształcie i w żywej sile. I wtedy przepływa wszystko przed moimi zmysłami i uśmiecham się dalej marząc do świata.

Że dzieci nie wiedzą, czego chcą, na to godzą się wszyscy wielce uczeni nauczyciele i ochmistrze. Że jednak i dorośli podobnie dzieciom płaczą się po tej ziemi, nie wiedzą jak one, skąd przychodzą i dokąd idą, równie mało działają wedle prawdziwych celów, równie podlegają rządowi biskopata, ciastka i brzozowej różgi, w to nikt nie chce uwierzyć, a zdaje mi się to jasne jak słońce.

Wyznam ci chętnie, bo wiem, co byś mi na to powiedział, że najszczęśliwsi są ci, którzy, podobnie dzieciom, żyją z dnia na dzień, włóczą za sobą lalkę, rozbierają i ubierają ją i z wielkim szacunkiem skradają się koło szuflady, w której mama zamknęła łakocie, a gdy wreszcie dostaną, czego pragną, zjadają to pełnymi ustami i wołają: Jeszcze! – To są szczęśliwe istoty! Dobrze jest również i tym, którzy swym błahym zajęciom lub nawet namiętnościom nadają wspaniałe tytuły i dedykują je rodzajowi ludzkiemu jako olbrzymie przedsięwzięcie dla jego dobra i zbawienia. – Szczęśliwy, kto może być taki! Ale kto w swej pokorze poznał, do czego to wszystko zmierza, kto widzi, jak sprytnie każdy obywatel, któremu dobrze się powodzi, umie swój ogródek przystrzyc na podobieństwo rajy i jak nieznużenie również nieszczęśliwiec sapiąc pod ciężarem kuśtyka swą drogą, i jak wszyscy jednakowo są zainteresowani, by jeszcze o minutę dłużej widzieć światło tego słońca – ten jest cichy i tworzy też swój świat z samego siebie, i jest także szczęśliwy, ponieważ jest człowiekiem. A wreszcie, jakkolwiek jest ograniczony, nosi jednak zawsze w sercu słodkie uczucie wolności i świadomość, że może porzucić to więzienie, gdy zechce.

20 października 1771

[...]

Cierpliwości, cierpliwości! Będzie lepiej. Bo powiadam ci, drogi, masz słuszość. Odkąd uganiam się co dzień wśród tłumu i widzę, co ludzie robią i jak to czynią, czuję się daleko lepiej. Zapewne, ponieważ jesteśmy tak stworzeni, że porównujemy wszystko ze sobą i siebie ze wszystkim, więc szczęście i nieszczęście zależy od przedmiotów, z którymi się porównujemy, i przeto nie ma nic niebezpieczniejszego nad samotność. Wyobraźnia nasza, z natury swej skłonna do wzlotów, żywniona fantastycznymi obrazami poezji, stwarza sobie tłum istot stojących na różnych szczeblach, wśród których my stoimy na najniższym i wszystko prócz nas wydaje się wspaniałe, każdy inny jest doskonalszy. A dzieje się to w sposób zgoła naturalny. Czujemy często, że nam czegoś brak – i zda











**BRUDNOPIS (nie podlega ocenie)**